Opłata poczt[illegible] iszczona gotówką

Nr. 157. Lwów, Środa 8 lipca 1925 r. Rok XLIII.

KURJER LWOWSKI

Cena 15 gr.

Miesięcznie we Lwowie	3 zł. 30 gr.
Kwartalnie	9 „ 40 „
Z dostawą do domu ewent. pocztą miesięcznie	3 „ 60 „
Kwartalnie	10 „ 20 „
Zagranicą miesięcznie	5 „ 50 „
Prenumerata wraz z „Ilustracją“ z dostawą miesięcznie . . .	5 „ 50 „
Kwartalnie z „Ilustracją“	16 „ — „

ul. Ossolińskich 15. | Wychodzi codziennie rano | Telef. Red. 32-19, [illegible]cny 29-19. Adm. 19.



Składajcie ofiary na powodzian[illegible]!

Datki przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego“.

Z dniem 10 bm. wstrzymamy wysyłkę „Kurjera Lwowskiego“ wszystkim prenumeratorom, którzy nie zapłacili prenumeraty za lipiec.

Pod znakiem propagandy.

Ubiegły miesiąc był dla propagandy polskiej naprawdę błogosławiony.

W Paryżu wytworny pawilon polski na wystawie sztuki dekoracyjnej; w Londynie Rómmel na „Jacku“ i Królikewicz na „Piccadorze“ walczą o pierwsze miejsca; w kraju posłowie angielscy i przedstawiciele międzynarodowego rolnictwa „odkrywają“ piękności i bagactwa Polski... Wreszcie p. Skrzyński na zaproszenie instytutu politycznego w Williamstown wyjechał do Ameryki.

Wszystkie te fakty rozmaitej napiętości i siły składają się na plon obfity, jakiego dotychczas nie zyskaliśmy w zachwaszczonej i nieumiejętnie kierowanej dziedzinie propagandowej. Oburzy się ktoś może, że wyjazd ministra zestawiono wspólnie z „końskimi“ sukcesami Jacka i Piccadora — ale oburzenie to będzie czułostkowe i niesłuszne. Propaganda przemawiać musi ,

jednocześnie na wszystkich terenach,

do ludzi rozmaitych warstw i zainteresowań. Środkami jej mogą być w równej mierze pełna finezji mowa polityczna. arcydzieło sztuki i najmniej chyba wysiłku umysłowego zużywający rekord sportowy... Cel zaś jedyny. Chodzi o to, by gdzieś tam zawisły barwy państwowe polskie, by powtarzano parę dni

słowa: Polska, polacy...

i by później pytano — co to jest Polska? Chodzi o wywalczenie pewnej codziennej zresztą i prymitywnej popularności. A któż zyskał większy za jednym zamachem rozgłos, jak „mocarstwo“ piłki nożnej Urugwaj? I czy na szerokim świecie znanoby nazwę Finlandji, gdyby nie szybkobiegacz Nurmi?...

Zaproszenie min. Skrzyńskiego do Waszyngtonu jest punktem szczytowym naszych propagandowych wysiłków. Oczywiście minister zaznaczył z góry w wywiadzie z przedstawicielem „United Press“, że nie ma zamiaru prowadzić jakiejkolwiek propagandy, że pragnie tylko sprostować pewne mylne o Polsce wyobrażenia. Stanowisko bardzo słuszne. ale propagandą jest sam fakt jego wyjazdu i pojawienia się na trybunie mówcy w Stanach Zjednoczonych, bez względu na to o czem będzie mówił. Oczywiście jest to jednocześnie fakt, który

zwyczajną propagandę przerasta.

Wyjazd naszego ministra spraw zagranicznych wypadł w chwili dla polityki europejskiej doniosłej.

W starej Europie klеci sie jakiś pakt, który kilku mocarstwom zapewnić ma nieograniczone władztwo nad resztą państw. Ameryka tymczasem wierna swej zasadzie nieinterwencji zachowuje ...

wuje

długie i poważne milczenie.

Zdawałoby się, że te sprawy istotnie nic jej nie obchodzą. Tymczasem jest publiczną tajemnicą, że drobna, grzecznościowa wskazówka z Waszyngtonu (jakże jej oczekiwano w czasie konferencji genueńskiej!) lub parę posunięć w dziedzinie polityki finansowej — rozwiać potrafi miraże gwarancyjne

jak domek z kart...

Stosunek Stanów Zjednoczonych wobec Polski? Rozległe to i po prawdzie nieskrystalizowane jeszcze zagadnienie. W każdym razie, gdy oduczymy się bezcelowych w polityce dzisiejszej słów: sympatja, przyjaźń, vdzięczność — stwierdzić przyjdzie. że polityka Stanów wobec Polski opiera się na uczciwych zasadach interesu i

możliwości współpracy.

Przytem nie ulega wątpliwości, że sfery amerykańskie interesują się i lepiej niż inne znają warunki bytu Polski. Przyjeżdżał w czasie wojny taki pułkownik amerykański, zwiedzał front, oglądał z uśmiechem działa i auta, ale najskrzętniej notował rozmiary i drzewostan naszych obszarów leśnych; potem znów zjeżdżał jakiś rektor uniwersytetu; gościł w Krakowie, Lwowie i Wilnie, ale obok urządzeń naukowych interesowała go niepomiernie siła i warunki rozwoju naszych banków... Oczywiście i w Ameryce sporo nam nabruździły wrogie ręce niemieckie, ale mniej niż gdzieindziej. Amerykanie mają więcej spokoju, własnego sądu i zmysłu spostrzegawczego, niż ich starsi kuzyni z wysp brytyjskich....

Min. Skrzyński ma więc piękne przed sobą zadanie. Jest jednak i jedno niebezpieczeństwo: p. Skrzyński jest idealistą... Tymczasem obecna polityka Stanów otrząsła się gwałtownie z wielkich i przepięknych mrzonek większego jeszcze idealisty Wilsona, odwróciła się nieskromnie do Ligi Narodów i ukuła sobie zamiast dawnych 14

2 tylko punkty:

nieinterwencji w sprawy europejskie i odzyskanie długów wojennyh. Przesłankami idealnej pacyfikacji i pochwałami Ligi Nar trudno więc do Yankesów przemówić.

A szkoda, by gościna min. Skrzyńskiego w Waszyngtonie była tylko atutem propagandowym i nie przyniosła nam dalszych jeszcze bardziej od popularności wartościowych dobyczy!

Viator.

Anglja ma już dość sowieckich figlów.

Wiedeń, 6. 7. Sonn u. Montagszeitung z Londynu. Według Sunday Times, rząd angielski zamierza zerwać stosunki dyplomatyczne z Moskwą. Krok ten nie oznaczałby wypowiedzenia wojny lecz przywróciłby tylko sytuację jaka istniała w stosunkach między obu państwami przed objęciem rządów przez Mac Donalda. (PAT).

Subwencja rządowa dla teatrów lwowskich.

(h.) Komisarz Oszczędnościowy p. Moskalewski odbył wczoraj konferencję z prezydjum Rady miejskiej

w sprawie subwencji rządowej dla teatrów miejskich.

Ze swej strony p. Komisarz Moskalewski przyrzekł, że w zrozumieniu ważnej misji kulturalnej teatrów lwowskich, mimo konieczności jak największych oszczędności w budżecie państwowym rząd pośpieszy z pomocą wydatną naszym teatrom.

Wykrycie ukraińskiego magazynu materjałów wybuchowych we Lwowi[e]

Gospodarze magazynu pod kluczem.

Ustalono też — kto dokonał napadu na ambulan[s] pocztowe.

Bogaty materjał konspiracyjny znaleziony u sióst[r] Bazyljanek.

Podaliśmy niedawno wiadomość o aresztowaniu kilku młodych ukraińców podejrzanych o dokonywanie napadów rabunkowych na wozy pocztowe i o rabunek z nich pieniędzy.

Napady te dokonyane były z ramienia ukraińskich organizacji sabotażowych.

Obecnie jesteśmy w możności poczynienia nowych niezwykle sensacyjnych rewelacji w tej sprawie.

Otóż

stwierdzonem zostało

że czterej z pośród aresztowanych, a to dwaj bracia Baranowscy, Szumski i Kowałysenko. wszyscy studenci ukraińskiego tajnego uniwersytetu brali udział w obrabowaniu ambulansów pocztowych w Kałuskiem i pod Dunajowem.

Aresztowanych wysłano onegdaj do Stanisławowa celem dalszego prowadzenia dochodzeń.

Obecnie jest już wiadomem, jakim sposobem policja wpadła na trop bandytów.

Po obrabowaniu wozu pocztowego w Kałuskiem, policja, poszukując sprawców, skierowała swe podejrzenia na plebanję, gdzie mieszkał ojciec obu Baranowskich, miejscowy proboszcz grecko-katolicki.

Gdy funkcjonarjusze policji zjawili się na probostwie, ks. Baranowski, zamiast spokojnie odpowiedzieć na pytanie, gdzie są i co robią jego synowie, począł oburzać się i zachowywać w sposób wyzywający.

To zwróciło uwagę prowadzących dochodzenie. Postanowiono też przystąpić do przeszukania probostwa.

W tej samej chwili .

padły strzały.

Policjanci odpowiedzieli strzałami. Wywiązała się dłuższa walka karabinowa, po której bojowcy ukraińscy zbiegli przez ogród na wieś i umknęli przed pościgiem, unosząc rannego towarzysza.

W ten sposób policja zyskała pewność, że młodzi Baranowscy brali czynny udział w napadzie na wóz pocztowy. Aresztowani we Lwowie podczas „Panachidy“ w czasie Zielonych Świątek na cmentarzu Łyczakiwskim i wzięci w krzyżowy ogień pytań, wydali i jeszcze 2 członków bandy.

Są nimi właśnie Szumski i Kowałysenko.

W związku z tą sprawą policja dowiedziała się, że

przy ul. Wiśniowieckich l. 2 znajduje się ukraiński skład materjałów wybuchowych.

Policja przeprowadziła rewizje w pokojach zamieszkujących tam ukraińskich akademików. Ci jednak obawiali się trzymać materjały wybuchowe w mieszkaniach, czy też byli może już uprzedzeni. tak, iż nic tam nie znaleziono. natomiast

wykryto na strychu praw[dzi]wy skład dynamitu i ekra[zytu] umieszczonego w kilkudzi[esięciu] puszkach mosiężnych. Jako [tych], którzy materjał wybuchow[y] [prze]chowywali

aresztowano ukraińskich [stu]dentów

Hryniewicza i Kaczmarskie[go] [od]stawiono ich onegdaj d[o sądu] okręgowego karnego.

Przy sposobności docho[dzeń] prowadzonych w obu tych s[pra]wach policja ciągle natrafiał[a] [n]a

ślady konspiracyjnej roboty, prowadzące do klasztoru ruskich sióstr Bazyljanek przy ul. św. Marka 20

i ekspozytury tego klasztoru w willi metropolity Szeptyckiego przy ul. Ubocz 6. W obu tych domach oddane są pewne skrzydła na mieszkania ukraińskich studentów.

Podczas rewizji u Bazylijanek przy ul. św. Marka znaleziono bardzo bogaty materjał w [sp]rawie konspiracyjnego tow[arz]ystwa ukraińskiej młodzieży pod nazwą „Proskur“.

Pograniczne utarczki polsko-sowieckie nie ustają.

Nota polska do sowietów.

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł.) Poseł polski w Moskwie p. Kętrzyński przesłał do komisarza spraw zagranicznych Rosji sowieckiej p. Cziczerina, notę domagającą się utworzenia

mięszanej komisji

dla zbadania ostatnich zajść na pograniczu.

Nota domaga się rychłej odpowiedzi, tymczasem zajścia pograniczne dalej mają miejsce.

Dzisiaj między słupami granicznemi 504 i 505, na ziemi wileńskiej

posterunek sowiecki przeszedł na stronę polską

i dał dwa strzały do patrolu KOP. W odpowiedzi na to patrol polski dał ognia i ciężko ranił żołnierza rosyjskiego, którego przewieziono do szpitala w Krasnem. Tego samego dnia do patrolu dowodzonego przez oficera K. O. P. posterunek sowjecki dał ognia. Na to kilku żołnierzy polskich podeszło do granicy i

zapowiedziało odwet

na wypadek dalszych napaści na naszych oficerów i żołnierzy.

Komuniści francuscy burzą się.

Paryż, 6. 7. Według Matin na kongresie komunistycznym osiągnięto zasadniczą zgodę w sprawie ewentualnego generalnego strajku na znak protestu przeciw wojnie w Marokku oraz ustawie ministra Caillaux. Postanowiono zażądać od Painlevego niezbędnych upoważnień do wysłania komisji ankietowej do Marokka.

Olbrzymie szk[ody] wyrządziła bezli[tosn]a klęska powodzi.

Jakie straty stwie[rdził] [p]. minister Raczkiewicz.

P. minister spraw wewn[ętrz]nych Raczkiewicz objeżdża [do]tknięte powodzią połacie kra[ju].

Największe szkody skonst[atowa]ł p. minister w powiecie drohobyckim, gdzie całe zboże zostało doszczętnie przez wodę zniszczone a ziemia nie zdatną do uprawy

na przeciąg około 10 lat.

Woda w tych miejscowościach przez długi okres czsau nakrywała pola i łąki, tworząc ogromne jeziora i stawy o

wysokości niekiedy przeszło 2 metrów.

Nie mniejsze szkody wyrządził wylew w powiecie samborskim, gdzie wedle badań dokonanych przez p. ministra

około 60.000 morgów łąk i 20.000 morgów pól zbożowych

woda zniszczyła i na wiele lat uczyniła niepodatnemi pod uprawę.

Najbardziej ucierpiały okolice Mikołajowa, które do dzisiaj

tworzą jedno wielkie jezioro.

Dzisiaj wprawdzie woda już opada, ale szkody są tak wielkie, że na usunięcie śladów tej okropnej katastrofy długiego jeszcze czasu trzeba będzie.

Mieszkańcy w okolicach, dotkniętych powodzią

zupełnie zubożeli i od tygodnia głodnią i pozbawieni są dachu nad głową.

Również bydło pozbawione paszy, którą uniosły fale wodne, marnieje, co zagraża poważnem niebezpieczeństwem.

Rząd udziela ofiarom powodzi pierwszej pomocy, która jednak

nie stoi w żadnym stosunku do najkonieczniesjzych nawet potrzeb.

Oddziały ratunkowe, wspomagane przez saperów naprawiły i w dalszym ciągu naprawiają zerwane mosty, których brak ogromnie utrudnia komunikację.

Pan minister stwierdził również że powodem niezwykle wielkich szkód wyrządzonych przez wylew jest fakt, że rzeki nie są należycie uregulowane.

Komisja oszczędnościowa przy pracy.

Nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy Moskalewski zwiedzi dziś zakłady Polminu.

(h) Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie

Lwowskiej Okręgowej Komisji Oszczędnościowej

pod przewodnictwem prezesa Izby skarbowej p. Weinfeld[a].

W obradach wziął udział komisarz oszczędnościowy

wojewoda Moskalew[ski].

Na konferencji [illegible] plan zarządzeń osz[czędnościo]wych na najbliższą prz[yszło]ść.

Dzisiaj p. Moskalewski w towarzystwie p. prez. Weinfelda wyjeżdża na zwiedzenie zakładów „Polminu“.

Ponowne trzęsienie ziemi w Japonji.

Tokio. 6. 7. Ostatnie trzęsienie ziemi w południowej Japonji zniszczyły całkowicie dwa miasta.

Amundsen nie [w]ierzy już w aeroplan.

Do bieguna północn[eg]o chce dotrzeć Zeppelinem.

Wiedeń, 6. 7. „N. Fr. [Pre]sse“ donosi, że Amundsen pow[ró]ciwszy do Oslo oświadczył w [roz]mowie z dziennikarzami, iż ni[e] [s]ądzi, aby można było dotrzeć d[o bi]eguna północnego samolotem. [Ża]den samolot nie mógłby więce[j] [dzia]łać, aniżeli ten, którego uż[ywa]liśmy w naszej podróży. Mając przed sobą widok na 160 km. nie widzieliśmy nigdzie miejsca stosownego do wylądowania.

Jedynie Zeppelinem

możnaby się dostać do bieguna północnego. (PAT).

O jawność petyc[yj] wnoszonych przez mniejszości.

Warszawa, 6. 7. Kom[isja] dla spraw mniejszości naro[do]wych kongresu Tow. Ligi Narod[ów] zajmowała się propozycjami [an]gielskimi. Pierwsza część pr[ojekt]owanych rezolucji przewiduje

zapewnienie jawności

petycjom wnoszonym do Ligi Narodow przez mniejszości oraz rezultatom tychże petycji. (PAT).

V Międzynarodowe Targi Wschodnie we Lwowie od 5 do 15 [w]rześnia 1925 r.

Wierzcho... sławienie Władysława Reymonta.

We wczorajszym numerze „Ill. Kurjera Codziennego“ czytamy odezwę wzywającą do uczczenia Wł. Reymonta i ufundowania dla Niego trwałego „Daru Narodowego“. Myśl w zasadzie bardzo piękna; czytamy więc: „Naród polski w hołdzie dla Wł. Reymonta... Hasło i inicjatywę rzuca Lud polski...“ Któż jednak reprezentuje ten cały „Naród“ i ten cały „Lud polski“? Oto komitet obywatelski

pod prezydencją Wincentego Witosa,

a z udziałem

samych leaderów „Piasta“;

na czele komitetu wykonawczego staje p. L. Skulski reprezentujący Kresy(!), (p. S. rodził się jak wiadomo i „chlubnie“ działał w Łodzi, obecnie mieszka w Warszawie a na Kresy jeździ czasem ale na... polowania). Jako miejsce hołdu postawiono obrać jedną z wsi polskich a wybrano (cytujemy dosłownie) „ze względów czysto technicznych wieś

Wierzchosławice,

w Małopolsce zachodniej, to jest miejsce na głównym szlaku kolejowym (!!), które rozporządza olbrzymim domem ludowym“ i t. d. i t. d. Wstydliwie nie dodano, że we wsi tej rezyduje sam prezes Witos i że każda w Wierzchosławicach odbywająca się uroczystość jest przedewszystkiem

hołdem na jego cześć...

W całości odezwa ta budzi refleksje bardzo smutne. Władysław Reymont wstąpił przed paru miesiącami do „Piasta“ — to prawda. Klub ten uczcić też może jak chce swego szanownego członka, który dostojnością nazwiska przerasta wszystkie piastowe wielkości wybiórki — ale uczynić to powinien śmiało pod własną firmą. Słuszny jest apel by Naród cały uczcił genialnego twórcę — ale tym „Narodem“ i tym „Ludem“

nie jest jeszcze na szczęście Piast

a stolicą duchową Polski nie są Witosowe Wierzchosławice jakkolwiek leżą „na głównym szlaku kolejowym“... Występując z inicjatywą, której jeszcze niestety w innych kołach nie podjęto winien Piast otwarcie

uchylić przyłbicy

i pisać: my Piast zwracamy się do Ludu polskiego, zwracamy się do Narodu... Ale zgarniać odrazu cały Lud pod swe skrzydła i przemawiać w imieniu Narodu to zawiele szanowni Panowie!... Trąci to trochę tanią demagogią.

Zjeżdżać się mają chłopki z całej Polski nie tyle by uczcić Wielkiego Pisarza, ale by pokłonić się wójtowi z Wierzchosławic.

[N]a podwórku Wincentego Witosa

[Ś]ć się ma jednego z najświe[tni]szych duchów Polski współ[cze]snej...

[S]koda, że tak wielkiego nazwi[ska] nadużywa się do sklecenia [lic]hej hecy agitacyjnej.

Tryumfujące kołtuństwo.

Poznań znosi operę.

Rada miejska w Poznaniu uchwaliła zamknięcie opery w sezonie jesiennym. Charakterystyczne, iż uczynili to przedstawiciele miasta kresowego, zagrożonego bardzo silnie zalewem wrogiej i wysoko stojącej kultury niemieckiej.

Kołtuństwo radzieckie samo przygotowuje pole dla propagandy wojowniczo nastrojonego sąsiada. Względy finansowe nie powinny odgrywać decydującej roli, gdyż Poznań należy do najbogatszych miast w Polsce.

To co nas boli i gnębi!

Publiczna tajemnica.

Stabilizacja urzędników.

[Z] szeregu listów i skarg, które [w] części otrzymujemy, dajemy głos [czy]telnikowi dzielącemu się z nami [nas]tępującemi obserwacjami.

[Ja]ko stały czytelnik „Kurjera [Lwow]skiego“ zauważam co[dzien]nie niemal wiadomości o nie[ustają]cych redukcjach, zmianach [na st]anowiskach w służbie pań[stwo]wej jak n. p. ostatnio w tu[tejsze]j policji.

[Ni]e mogę jako postronny wchodzić w motywy tych zmian jak też nie mogę zrozumieć dla[czego] tak dawno obiecywana

stabilizacja urzędników

[pańs]twowych, wyznaczona osta[tecz]na 1 kwietnia b. r., jeszcze [nie] nastąpiła.

[Pra]gnę zwrócić uwagę ludzi, in[teres]ujących się dobrem Państwa [na je]dną ze stron ujemnych skut[ków] tego stanu rzeczy.

Publiczną tajemnicą

[są s]kargi na brak sumienności i [gorliw]ości naszych urzędników, [a zw]łaszcza na zajmowanie się [ubocz]nymi interesami i szukania [pozab]iurowych zarobków, objaw, [który] w czasach przedwojennych [wyst]ępował rzadko.

[Jest]em przekonanie, że poza tru[dności]ami finansowymi dzisiej[szyc]h urzędników, głównym po[wode]m tego pędu do zapewnienia sobie wszelkiemi drogami ubocznych „mająteczków i dochodów“, jest niepewność losu obecnych urzędników Państwa Polskiego i brak tego przekonania, że w każdym wypadku uczciwy urzędnik ma zapewnioną egzystencję swoją i rodziny do śmierci.

Jeśli Państwo chce mieć urzędników zajętych tylko służbowemi sprawami i nie szukających bocznych dróg, to musi przedewszystkiem dać im bezwzględną pewność egzystencji i stabilizację zawodu.

Czytelnik.

Z opery.

Verdiego „Traviata“.

Wczorajsze przedstawienie ogranej u nas opery mogło interesować ze względu na debiuty znanych z estrady koncertowej sił wokalnych pp. Konczackiej i Kurzbarda.

P. R. **Konczacka** w licznych produkcjach koncertowych wykazała piękny, wydatny głos sopranowy o dużej skali. Wytrzymałość głosu i siła dźwięku raczej przemawiają za objęciem ról dramatycznych z odcieniem lirycznego pierwiastka. Rola Violetty w pierwszym akcie wymaga dobrej koloratury i umiejętnego prowadzenia kantyleny. W tej ostatniej debiutantka wykazała wczoraj dużo uczucia i smaku artystycznego.

Drugim debiutantem był p. **Kurzbard** jako George de Germont. Jestto dobrze ustawiony baryton o ciemnem zabarwieniu i dużej wytrzymałości, któremi zaletami młody ten śpiewak mógłby podołać i większym partjom dramatycznym. Arję „o posiwiałym ojcu“ p. Kurzbard odśpiewał z należytym wyrazem liryzmu, wyraźną dykcją i zrozumieniem muzycznem.

Prócz debiutantów wymienić należy p. **Drabika,** który partję Alfreda odśpiewał z uczuciem i pięknym głosem.

Gr.

Dezorganizacja teatrów w Polsce.

[Na w]alnem zgromadzeniu zwią[zku] aktorów dramatycznych [stwier]dzono, że teatry prowincjo[nalne n]ie płacą autorom tantjemy [za wy]stawianych sztuk. Nawet [niektór]e magistraty, jak np. w [...] próbują układać się [ze Z]wiązkiem na połowy tantje[m].

[Po]dnoszono, że teatry w Pol[s]ce, a szczególnie na prowincji, znajdują się w stanie dezorganizacji i że sprawa teatralna domaga się rewizji. Uchwalono uprosić ministerstwo spraw wewn. o zarządzenie, aby władze administracyjne kontrolowały działalność teatrów na prowincji.

Związek autorów dramatycznych na najbliższem swem posiedzeniu ma się zająć specjalnie sprawą dezorganizacji teatrów we Lwowie i Poznaniu, a szczególnie sprawą zniesienia opery polskiej w tych miastach.

Dzięki uchwałom lwowskiej rady miejskiej grozi kompletny upadek teatru lwowskiego — który pomimo ucisku i reakcji za czasów rządów zaborczych, rozwijał się coraz bardziej i obok teatru warszawskiego zajmował pierwsze miejsce w Polsce.

Pp. radni, opamiętajcie się.

Pożyteczny zjazd.

Zjazd lekarzy i przyrodników polskich odbędzie się w Warszawie od 12 do 16 b. m. Po zjeździe odbędzie się szereg wycieczek do zdrojowisk krajowych. Przypuszczać należy, że przynajmniej na czas tych wycieczek w zdrojowiskach naszych panować będzie ład i porządek. Wyrażamy nadzieję, że nasi lekarze na miejscu zbadają dokładnie stosunki nie tylko pod względem urządzeń, lecz także co do warunków utrzymania i drożyzny, aby móc pierwej należycie poinformować swoich pacjentów, wysyłanych do tych zakładów.

Na krawędzi dnia.

Przedwojenny towar.

Przed wielu laty żył pewien dobry lekarz. Z pacjentów nie zdzierał skóry, ani za życia, ani też po śmierci, praktykę miał rozległą, dużo pieniędzy i wierną żonę.

Pewnego dnia ciężko zachorował. Wiedział też o tem, że choroba jest nieuleczalna i w ściśle oznaczonym czasie położy kres jego życiu. Przywołał więc żonę i rzekł:

— Cała moja wiedza mówi mi, że niema dla mnie ratunku. Wolę sam, dobrowolnie zakończyć życie.

— Ale musisz mi przyrzec — mówił dalej — że nie podejmiesz niczego, coby mój bezcelowy żywot mogło przedłużyć.

Żona dotrzymała słowa.

Minął rok. Nadeszła krytyczna chwila. Towarzyszka życia zamknęła pocałunkiem jego bledniejące usta i z wielkim płaczem spędziła noc przy zwłokach.

Upłynęło kilkanaście lat. W pewnem większem towarzystwie opowiadano o tem zdarzeniu, i takie tam zdania słyszałem:

Adwokat: — Czy wie pan, że jej się nic nie stanie? Prawo bowiem nie przewiduje takiego wypadku.

Lekarz: — Zresztą. Wyleczenie nie było wykluczone.

Poeta. — Cudowne. Antycznej wielkości... muszę sobie zapisać.

Reporter. — Czy było to już gdzie?

Dyrektor przedsiębiorstwa filmowego: — Bardzo dobre zakończenie aktu.

Pan religijny. — Tak, tak... Ludzie już nie słuchają przykazań boskich.

Materjalista: — Widzieć jasnowiedzieć... to lepsze niż wierzyć.

Endek: — Z pewnością żydzi.

Komunista. Słusznie. Burżuazja przeżyła się już dawno.

Dystyngowana pani: — Och to straszne... nie będę mogła spać przez całą noc.

Student V. klasy. — Po co ci starzy opowiadają sobie takie ubójeckie historje?

Pan grający na giełdzie: — Rozumię wszystko... Takie notowania.

I tylko pewna stara pani, której jeszcze przed wojną wiek osrebrzył włosy, rzekła:

— Biedna kobieta... Co ona wycierpiała i jak bardzo musiała kochać męża?

Tak, ale to była pani, której odczucie nosiło markę „towaru przedwojennego“.

— — — — —

Czy nie należałoby zabrać się ponownie do „fabrykacji tego towaru“.

...ki.

Przed pustemi ławami poselskiemi rozgrywa się doniosły akt polityczny.

Referma rolna nie wzbudza zainteresowania panów posłów.

Warszawa, 7 lipca (Tel. wł. Roz)esłane przez Marszałka depesze do posłów dały bardzo małe wyniki. Sala sejmowa

świeciła pustkami,

tak jak poprzednich dni.

W dniu dzisiejszym przedyskutowano zaledwie 7 paragrafów. Plan Marszałka Rataja, aby we wtorek przystąpić do głosowania, został wobec tego rozbity. Niema mowy o tem, aby przed środą dyskusja została ukończona.

W każdym razie, już we wtorek Sejm będzie musiał odbyć głosowanie nad formalnym wnioskiem Piasta, który domaga się głosowania nad 10 pierwszymi paragrafami, decydującemi o charakterze całej ustawy.

Pawdopodobnie wniosek ten będzie obalony, wobec czego będzie się toczyła w dalszym ciągu

jałowa dyskusja

jeszcze przez dwa posiedzenia.

(Gr.).

———xox———

Kto skorzysta z reformy rolnej.

Warszawa, 6. E. Izba przystąpiła do dalszej dyskusji nad projektem ustawy o osadnictwie, w szczególności art. 49 (wielkość obszaru nowoutworzonych gospodarstw).

Przemawiali pp. Nuder, Łuszczewski, Dziengielewski, Kawecki i Sanojca, który domagał się określenia wielkości osad na 15 i 25 ha, parcele zaś dla proboszczów nie mają przekraczać 5 ha.

P. Kwapiński proponuje, aby za wyjątkiem kresów i okolic górskich tworzono gospodarstwa po 15 ha.

Przystąpiono do art. 50. P. Nader proponuje skreślenie ustępu nadającego ministrowi reform rolnych prawo przeznaczania służbie folwarcznej gospodarstw w innych majątkach rozparcelowanych.

P. Dziengielewski domaga się, aby parcelacja była dokonywana

wyłącznie na rzecz miejscowej ludności.

W tym samym duchu przemawiali pp. Makówka, Chomiński, Waleron i inni.

Wszyscy mówcy wypowiedzieli się

za skreśleniem art. 50.

dopatrując się w nim idei osadnictwa cywilnego.

Z koleji przystąpiono do art. 51 ustanawiającego,

kto może być nabywcą parcel

rolnych i ogrodniczo-warzywnych. W myśl tego artykułu nabywcami mogą być obywatele państwa polskiego, których główne zajęcie stanowi produkcja rolna lub warzywniczo-ogrodnicza wzgl. którzy wykażą się, że są przygotowani do prowadzenia takich gospodarstw, oraz spółdzielnie rolnicze, których wszyscy członkowie odpowiadają powyższym warunkom. Od nabycia gruntów parcelacji

wykluczeni będą

karani za zbrodnię przeciw państwu polskiemu, za dezercję z wojska polskiego lub b. wojsk Litwy środkowej, wreszcie ci, którzy z pogwałceniem prawa brali samowolnie cudzą ziemię w posiadanie.

W dalszym ciągu posiedzenia przedyskutowano art. 54—56, traktujące o sposobie przeprowadzenia parcelacji przez Urzędy ziemskie oraz państwowy Bank rolny.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się dziś o godzinie 10 rano. (PAT).

Czwarty Zjazd legionistów.

Pełny Zarząd Główny uchwalił zwołać do Warszawy na 8 i 9 sierpnia Czwarty Zjazd Legjonistów Polskich.

Projektowany jest następujący porządek dzienny Zjazdu:

8 sierpnia sobota o godz. 6.30 wieczór zebranie delegatów w celu wysłuchania szczegółowych sprawozdań i wyboru trzech komisyj: 1) Komisji weryfikacyjnej mandatów. 2)) Komisji wniosków i 3) Komisji Matki. Prace Komisyj. 9 sierpnia o godzinie 10-tej rano zbiórka w Ogrodzie Saskim (koło fontanny) celem złożenia na grobie Nieznanego Żołnierza wieńca. O godz. 11-tej rano początek obrad pełnego Zjazdu.

Ta praca nie poszła na marne.

Wystawa szkolna.

Wystawa szkolna prac nauczycielstwa i młodzieży szkół powszechnych powiatu lwowskiego zainteresowała nietylko fachowców ale i

szerokie sfery rodzicielskie.

Wystawa obejmowała prace z zakresu rysunków i robót ręcznych, oraz liczne środki pomocnicze do nauki różnych przedmiotów. Osobny dział stanowiły prace nauczycielstwa z zakresu malarstwa, sztuki stosowanej, hafciarstwa etc.

Wystawa zobrazowała doskonale wysiłki nauczycielstwa, które — zgodnie z nowymi programami naukowymi —

szuka dróg i środków,

by naukę uprzystępnić, ułatwić, by dzieci zaprawiać do samodzielnego myślenia, do dochodzenia własną pracą i sprytem do wielu wyników, które dawniej podawano z góry jako gotowe. Wiele okazów wystawowych świadczyło jak doskonale dziecko potrafi prymitywnymi, pod ręką będącymi środkami konstruować różne pomocnicze środki i przyrządy, zastępujące często kosztowne aparaty.

Wystawa wykazała wreszcie, że nauczycielstwo poza swą

[prac]ą ciągle twórczą pra[cą] zawodową,

dz[iała] także intenzywnie na polu oś[wiat]y pozaszkolnej, jak tego dowiodły liczne zestawienia statystyczne.

M.

[K]ot na „Traviacie“.

[Pod]czas drugiego aktu wczorajszego przedstawienia pojawił się niespodzianie w drugim rzędzie foteli parterowych duży... kot. Jedna z pań już zamierzała omdleć, lecz w tej chwili sąsiad złapał kota, wziął go na kolana i trzymał do końca. Pani, która zamierzała omdleć, swym krzykiem spowodowała mały popłoch, lecz skończyło się na szczęście wszystko dobrze, bo kot był muzykalny i spokojnie słuchał śpiewu.

Ucieszyli - zabawili nas

i wrócili do ciężkiej walki z ogniem.

W niedzielę zakończył się I-szy Ogólno-państwowy Zjazd Straży Pożarnych. Po mszy polowej nastąpiło poświęcenie sztandaru Związku, wbijanie gwoździ poczem dekorowanie zasłużonych strażaków.

Strażackie odznaki bojowe otrzymali: pułk. Baczyński oraz radca pożarnictwa p. Wójcikiewicz.

Przy dźwiękach licznych orkiestr przedefilowały następnie oddziały strażackie przed pomnikiem Mickiewicza. Popołudniu odbyły się na boisku Sokoła-Macierzy ćwiczenia strażackie.

Punktem kulminacyjnym był prawdziwy pożar domku wiejskiego i pokazy wybuchów amunicji gazowej.

Na zakończenie udatnego popisu, 200 strażaków z płonącemi pochodniami wykonało przepiękne ćwiczenia.

Wieczorem na Strzelnicy miejskiej odbył się raut, poczem delegacje opuściły nasze miasto, pozostawiając po sobie nader miłe wspomnienie.

Baczność!

Legjoniści i Strzelcy!

Zarząd Związku Strzeleckiego obwód Lwów-miasto wzywa wszystkich legjonistów i strzelców do punktualnego stawienia się na publiczne zebranie, które odbędzie się we czwartek, 9 bm. o godz. 7 wiec. w lokalu Związku Strzel. (ul. Zielona 7). Porządek dzienny zebranie obejmuje:

1) Obecne stosunki w Związku Legjonistów oraz sprawa wydawnictwa Panteonu Polskiego. 2) Organizacja Związku Strzel. 3) IV. Zjazd legjonistów w Warszawie. 4) Sprawa Krzyża zasługi dla strzelców i legjonistów. 5) Wybór delegatów na IV. zjazd legjonistów w Warszawie. — Jako referenci przemawiać będą ob. dr. Stanisław Dregiewicz, prof. dr. Kazimierz Hartleb, dr. Jan Rogowski i Kornel Żelaszkiewicz.

Czarujące, niezapomniane wieczory

spędza się w Bagateli.

„Niewinna grzesznica“ oraz „Pan swego serca“, dwie finezyjne, znakomite sztuki w wykonaniu pierwszorzędnych artystów teatrów Szyfmanowskich z Warszawy, oczarowały na pierwszych spektaklach publiczność teatralną i wzbudziły we Lwowie dawno nie spotykany zachwyt i entuzjazm.

Wytworna i wspaniała gra pp. Przybyłko - Potockiej, Leszczyńskiego, Stanisławskiego i Węgierki, ściąga codziennie tłumy do przemiłej sali „Bagateli“. — Ze względu na to, że wiele osób odchodzi co wieczór od kasy, oraz, że obie sztuki grane będą naprzemian jeszcze tylko przez kilka dni — należy w pozostałe jeszcze bilety zaopatrzyć się wcześniej. — Przedsprzedaż w kasie teatru „Bagatela“.

Walka policji z bandytą w Tomaszowie.

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł.) Policja w Tomaszowie otrzymała informację, że przy ul. Głównej 60 ukrywa się poszukiwany od dłuższego czasu niebezpieczny bandyta Łatocha. Dom, w którym skrył się bandyta otoczono i wezwano Łatochę do poddania się, tenże nie usłuchał i wyskoczył oknem

policja dała ognia.

Przeszyty kilkoma kulami, bandyta poniósł śmierć na miejscu.

Wspaniały dar na cele lotnictwa polskiego.

P. Zofja Mednicka i brat jej, p. Henryk Łopaciński postanowili ofiarować Lidze obrony powietrznej państwa pozostałe po ich bracie, ś. p. Marjanie Łopacińskim, majątki Tumiłów i Czarny Jelnik, leżące w pow. dziśnieńskim.

Stara czy nowa delegacja

rozpatrywać będzie sprawę Jaegera i towarzyszy.

O umorzeniu sprawy Steigera nic nie słychać.

(B.) Jak już o tem donosiliśmy, obrońcy osk. Jaegera i tow. wnieśli prośbę do tutejszego sądu o delegację sadową do rozprawy z innego okręgu apelacyjnego — z tem, że w razie nieprzychylnego załatwienia prośby przez odpowiednie czynniki sądowe we Lwowie, sprawa ma przejść przez

wszystkie instancje.

Zwołana w tym celu sesja Izby radnych sądu okr. karnego we Lwowie w sobotę 4 bm. załatwiła sprawę negatywnie odsyłając ją natychmiast do „dalszego urzędowania" sądowi apelacyjnemu. Tu orzeczenie Izby radnych sądu I. instancji

zostało zatwierdzone,

poczem sprawę przesłano do Warszawy do sądu najwyższego. W dniach najbliższych należy się spodziewać

odpowiedzi.

Niezależnie od tego — (gdyby odpowiedź przyszła po 8-mym lipca

rozprawa w oznaczonym terminie, tj. dnia 8 lipca się rozpocznie

przed delegacją poprzednio wyznaczoną pod przewodnictwem r. Frankiego.

Jednak rozprawa rozpoczęta w normalnym trybie

w razie przychylnego załatwienia przez Sąd Najwyższy wniosku obrony zostanie unieważniona,

a nowa delegacja bez względu na poprzedni tok (tj. rezolucje, wnioski i protokoły) przeprowadzi ją od nowa.

Ze względu na obowiązujący w Małopolsce kodeks austrjacki ewentualna delegacja wyjść może jedynie z łona

okręgu apelacyjnego krakowskiego.

Pogloska o umorzeniu sprawy Steigera, a co za tem idzie i sprawy Jaegera

lansowana w Warszawie

dotąd potwierdzenia nie znalazła.

Uważać na skrętach!

Auto pani Garapichowej harcuje i przejeżdża przechodniów!

(B) Wczoraj około godziny 4 popoł. auto nr. 7817, wiozące p. Eljasza Garapicha, (brata wojewody) oraz jego małżonkę, skręcawszy z ul. Szajnochy w ulicę Sykstuska, wpadło na J. Landaua i jakiegoś jeszcze osobnika.

P. Landau upadł na bruk tak nieszczęśliwie, że doznał wstrząśnienia mózgu i licznych obrażeń, a szofer zdwoiwszy szybkość

począł umykać.

Zebrał się liczny tłum, który, zatrzymawszy auto, ściągnął szofera,

chcąc go zlynczować.

Interwencja policji zdołała go wyratować z opresji. Zażądano, by pasażerowie ustąpili miejsca nieprzytomnemu Landauowi. Pani Garapichowa jednak sprzeciwiła się temu. Podobno w obawie, by broczący krwią Landau nie powalał poduszek, wkońcu jednak wobec groźnej postawy tłumu musiała ustąpić.

Nieszczęśliwca przewieziono na pogotowie ratunkowe, poczem po prowizorycznem nałożeniu opatrunku oddano go do szpitala.

Kradł, szalał, wyrywał sobie włosy z głowy.

Nic mu to jednak nie pomogło.

(B.) W dniu wczorajszym zasiadał na ławie osk. w sądzie kar. znany włamywacz i kieszonkowiec Kazimierz Mulik, oskarżony o szereg kradzieży i wyłudzeń, których dopuszczał się „polecając" swą osobę naiwnym jako agenta policji. Po przesłuchaniu świadków trybunał skazał go

na 2 i pół lat ciężkiego więzienia.

Przysłuchujący się rozprawie dotychczas spokojnie, Mulik po poznaniu treści wyroku

dostał ataku furji.

Z nadzwyczajną siłą schwyciwszy ławkę na której przedtem siedział,

rzucił się na świadków,

wykrzykując przy tem ordynarne wyrazy pod ich adresem.

Furję tę natychmiast obezwładniono i starano się go odprowadzić do więzienia.

„Rozżalony" złodziej opierał się temu z całych sił, rzucał się, wreszcie legł na ziemi i płacząc wyrywał sobie dla większego efektu włosy z głowy, krzycząc: „puśćcie mnie — ja nic nie winien".

Wezwani do pomocy dozorcy więzienni zdołali go wreszcie nakłonić do „rezygnacji" i weścia za więzienną bramę.

Szofer pani dygnitarzowej.

Nie słucha rozkazów swych przełożonych i grozi publiczności rewolwerem.

W czasie niedzielnej defilady strażackiej zaszedł fakt, który do głębi oburzył tłumnie zebraną publiczność na pl. Marjackim.

Na uroczystości tę przybyła również żona pewnego wysoko (ba! najwyżej) postawionego we Lwowie dygnitarza. Oczywiście przybyła autem i to rządowem i co więcej prowadzonem przez „rządowego szofera" — przodownika policji Trębickiego. Pani dygnitarzowa opuściła samochód i udała się pod pomnik Mickiewicza, aby „przyjmować defiladę".

Szofer, czekając na swą „pasażerkę" wjechał w tłum. Wówczas utrzymujący tam porządek nadkomisarz Brożyński wydał mu rozkaz odjechania w bok. Dufny w protekcję swej możnej pasażerki, bezczelny szofer cynicznie oświadczył przełożonemu:

nie chce mi się!

Publiczność, oburzona tem zajściem zaczęła sarkać i domagać się usunięcia auta, tem bardziej, że Trębicki coraz bardziej zagłębiał maszynę w tłum. Gdy publiczność coraz energiczniej domagała się ustąpienia, szofer

dobył rewolweru

i zaczął nim grozić.

Sytuacja stawała się coraz groźniejsza. Dopiero zjawienie się p. dygnitarzowej położyło kres temu gorszącemu zajściu, gdyż szofer tryumfująco oddalił się wraz ze swą pasażerką.

Charakterystycznym jest tu fakt, że żona owego dygnitarza, która była świadkiem wszystkiego, nie znalazła ani jednego słowa potępienia dla „wiernego" szofera.

Prawdopodobnie zajmą się nim jego przełożeni.

Krew w Palais-Royal

gość zabił restauratora.

Do restauracji „Palais - Royal" w Poznaniu wtargnęło onegdaj po północy grono gości podochoconych, a jeden z nich, kupiec Bohdan Olsiński, w sprzeczce z kierownikiem restauracji, Andrzejem Maciaszczakiem,

strzelił do niego z rewolweru

i zranił ciężko w głowę.

Maciaszczaka przewieziono do szpitala. Operacja nie udała się. Ranny zmarł o g. 3 rano. Olsiński aresztowano. Zeznał on, że czynu dokonał w stanie niepoczytalnym i zabitego przedtem wcale nieznał.

Chciał pięknej śmierci.

(B.) W dniu wczorajszym około godz. 8.10 znaleziono na cmentarzu Łyczakowskim jakiegoś nieprzytomnego mężczyznę. Po przewiezieniu go na pogotowie ratunkowe stwierdzono, że nazywa się Emil Nazar i że zatruł się kokainą, prawdopodobnie w zamiarze samobójczym.

Po ocuceniu niedoszłego samobójcę odwieziono do szpitala.

12-letnia dziewczynka w ciąży.

Padła ona ofiarą bestjalskiego wuja.

Jan Denes lat 45 liczący młynarz, zam. przy ul. Stromej l. 7, kilkakrotnie zgwałcił siostrzeniecę swą Sabinę Głuśnicką lat 12 liczącą, sierotę, która przyjechała do niego z Hryniowa pow. Bóbrka. Denes zakazał wspomnać jej o tem komukolwiek tak, że dopiero stan brzemienny dziewczyny zwrócił uwagę jej ciotki, która dowiedziawszy się o zgwałceniu doniosła Komisarjatowi III. Po przesłuchaniu Denesa oddano go do aresztów policyjnych.

48 figur mazura!

Tego można nauczyć się tylko w Niemirowie.

Niemirów, w lipcu.

Kto widział Niemirów 2 lata temu, ten niewątpliwie musi obecnie przyznać, że rozwinął się bardzo.

Mowa tutaj jednakowoż będzie jedynie o Niemirowie - Zdroju, gdyż Niemirów - Miasto pozostał jaki był ze swemi błotkami, zniszczonemi domami.

W Niemirowie - Zdroju przedewszystkiem uderza każdego rozrost will. Z radością dalej spostrzegamy, że we

wszystkich willach „Zarządu"

zaprowadzono elektryczne oświetlenie, a nawet w „Nuzie" znajdujemy radjową stację odbiorczą.

Niestety jednak zaznaczyć trzeba, że niektóre wille, (a jest takich dosyć), są budowane „na akord" z mokrego drzewa, tak że zewnątrz wyglądają bardzo ponętnie, wewnątrz omal że nie zakrawają na tandetę. Jednakowoż wadę tą, usprawiedliwia szybkość budowy oraz powszechny w tej ziemi

brak pieniędzy.

Należy jednak przyznać, że pokoje w tych willach są nieraz nawet bardzo miłe, i, jak narazie, zadawalają letnika.

Do rozwoju Niemirowa - Zdroju przyczyniło się utworzenie w willi „Dewajtis" urzędu pocztowego.

Nezbędne rzeczy można nabyć w sklepie zakładowym. Nawet spotyka się tu i ówdzie wędrownego fotografa, który ma swą pracownię w mieście.

W oczy uderza barwny afisz, z którego się dowiadujemy, że p. Ginsberg-Gmiszewski, baletmistrz z Warszawy rozpocznie w „sali balowej" kurs tańców modnych oraz na żądanie tańców dawnych z pokazami między innemi

48 „figur" mazurowych.

W „Łazienkach" ordynują dwaj znani lekarze dr. Zakrzewski (jako doktór zakładowy), oraz dr. Heincz (świetny masażysta).

Jeżeli chodzi o środki leecznicze „Łazienek", to wystarczy nadmienić, że

borowina niemirowska przewyższa truskawiecką.

Kąpiele siarczane nie ustępują zaś takim kąpielom innych miejscowości.

Jest w tem wszystkiem jednak jedno „ale", które zniechęca: jest to ta komunikacja, gdyż koleją można dojechać tylko do Rawy Ruskiej, a resztę drogi (27 km.) trzeba odbyć autobusem lub furą.

Dotychczas Niemirowi niedopisywała pogoda. Żyjemy jednak na dzieja, że ta kapryśnica wreszcie się poprawi.

Aleksander Frankowski.

NADESŁANE.

KURJER SPORTOWY.

Polscy amatorzy nie ul... się czesk... zawodowców.

Czarni — Victorja Žižkow ...4 (2:2).

Pomyłki sędziego rozstrz...ą mecz.

Mecz Czarnych ze słynną Victorją Žižkov był jednym z najładniejszych momentów tego zasłużonego klubu, któremu dzień niedzielny przyniósł

moralną satysfakcję,

a publiczności najprzyjemniejszą niespodziankę. Czarni grali niestychanie ambitnie i ofiarnie, szczególnie

bramkarz Winnicki

miał momenty wspaniałe, kiedy trzykrotnie odbijał strzały Czechów, grających ostro, a nawet za ostro, jak świadczy

złamany obojczyk Hawlinga.

Z innych bardzo dobry Wójcik i Szwedowski, a Müller wraca do najlepszej formy. — Celowy system gry Victorii natrafił na nieprzezwyciężoną zaporę

zapału i ambicji Czarnych,

który choć, ustępując gościom technicznie i taktycznie, udowodnili, że w rywalizacji sportowej walory psychiczne znaczą więcej, od martwego i mechanicznego od rabiania meczu.

Czesi już w 9 min. przez Severina zdobywają bramkę, co nie detonuje zupełnie Czarnych, atakujących raz po raz i w 17 min. Sawka strzela rewanżowego gola. — W dwie minuty ... przebija się

Müller i strzela drugą bra...

Tu następuje pierwszy m... słabości u sędziego, który ... aguje dwukrotnie na spal... prawoskrzydłowy Mares ... bramkę, wyrównującą w 3... Do połowy wynik niezmi... a w jakiś czas po ponowne... poczęciu gry Chmielowski ... la ostro zdaleka i

Czarni uzyskują prowadzen...

W chwilę potem Czesi ... **faulują na własnem polu ... nem Junka.**

a sędzia nie dyktuje rzutu ... go, lecz rzut... sędziowski. ... min. Winnicki wybiega z bramki — odbija piłkę w pole i wraca potem, aby wyciągnąć tkwiącą w sieci piłkę — 3:3. Hawling ze złamanym obojczykiem schodzi z boiska i

Czarni grają w dziesiątkę,

a sędzia na dobitek dyktuje rzut karny za mimowolną rękę Wójcika i tylko dzięki temu

Czesi wygrywają 4:3.

Nasi sędziowie mogliby przestać być względnymi dla drużyn obcych, bo sami pomagają im do zwycięstwa, a p. Schargel naprawdę powinien się był wystrzegać tego.

—xox—

Wyniki piłkarsk... w Polsce i zagranicą.

W Warszawie

słynna węgierska drużyna ... gra dwukrotnie z Polonią. W... 0:0 i 2:2, bardzo ładne i ... ambitnej grze Polonji w zu... ści zasłużone.

W Krakowie

Jutrzenka zwycięża Wawe... Cracovia Maccabi 2:0.

W Łodzi

Hakoah wiedeński z 3 rez... wymi zwycięża Turystów łódzkich 7:0.

Następnego dnia Hakoah zwycięża ŁKS 3:0 (1:0). Klęska nie przynosi nam wstydu.

W Poznaniu

reprezentacja Poznania zwycięża reprezentację Górnego Śląska 3:2 (2:1).

Za granicą,

w Wiedniu Rapid zwycięża Rudolfshügel 1:0, Sportclub z Rapidem 2:2, Florisdorf — Rudolfshügel 1:0, Slovan — Hertha 2:1.

—o—

Pogoń zawiodła oczekiwania zwolenników.

Pogoń - Diana 3:1 (1:1).

Drugie spotkanie mistrza Polski z sympatyczną B-klasową drużyną górnośląską, Diana, przyniosło niemile rozczarowanie zwolennikom Pogoni, patrzącym się na te zawody.

Gra Pogoni słaba i ospała.

Pierwszą bramkę zdobywa Herman dla Diany, a dr. Garbień wyrównywa. W drugiej połowie przewaga Pogoni — i dr. Garbień strzela dwie dalsze bramki. Fichtel nie wykorzystał rzutu karnego. —

Kolarze polscy zdobywają rekord światow...

W drugim dniu międzynarodowych zawodów kolarskich, rozgrywanych w Warszawie na Dynasach, odbył się

bieg drużynowy na 4000 mtr.,

gdzie jeźdźcy zagraniczni Mayer, De Bunne, Ronyer i Siangues — stanęli przeciw osadzie polskiej: Lange, Szymczyk, Stankiewicz i Podgórski.

Zwyciężyła drużyna polska

w fenomenalnym czasie 5 m. 9 sek. zdobywając

nowy rekord światowy,

lepszy o 2.2 sek. od dawnego, należącego do Anglików, a us... wionego na Olimpjadzie.

—o—

Drapieżne Orlę...

Przedmecz przed grą Cza... — rozegrany między pierw... drużynami Orląt i Hasmone...

pełny sukces sympatycz... drużynie Orląt,

a omal nie stał się fatalna kle... Hasmonei. Orlęta w pierwszej ... lowie strzelają bramki przez St... trego i Wróbla i mają przewa... nad Hasmoneą, która wyrówn... przez Steuermana.

—xox—

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski we Lwowie.

Jak się dowiadujemy, zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski, które się miały odbyć w Krakowie,

rozegrane zostaną we Lwowie,

ponieważ wylew Wisły tak szkodził i zamulił bieżnię T. „Wisły", że rozegranie zawod... w Krakowie jest niemożliwe.

Składajcie ofiary na powodzian!

—xox—

Przeszedł już na pi... hotę 21000 kilometrów.



Wczoraj w redakcji „Kurjera L...wowskiego" zjawił się niezwykły gość. Jest nim p. André Drissen — ...olender, odbywający pieszo podróż naokoło świata. W roku 1923 p. Driessen założył się o 35.000 guldenów holend., że przejdzie naokoło świata, utrzymując się jedynie ze s...cji przy... 1000 pocztówek ilustrowanych. Z Polski ten niezmordowany ...ródnik udaje się do Rosji, a stamtąd ... Azji.

KRON KA.

REPERTUAR TEATRÓW.

Teatr Wielki:

Poniedziałek, 6 lipca. „Traviata".

Wtorek, 7 lipca. „Dziewczynka z 1001 nocy". (Premjera).

Środa, 8 lipca. „Dziewczynka z 1001 nocy".

Teatr Mały:

Poniedziałek, 6 lipca. „Sonata Kreutzerowska".

Teatr Mały. Wtorek, 7 lipca: „Spadkobierca".

Środa, 8 lipca: „Spadkobierca".

Teatr Nowości:

Poniedziałek, 6 lipca. „Ojciec".

Wtorek, 7 lipca „Taniec śmierci".

Środa, 8 lipca. „Taniec śmierci".

Teatr „Bagatela" (ul. Rejtana). Występy zespołu teatrów Szymanowskich z Warszawy.

Poniedziałek, 6 lipca: „Niewinna grzesznica".

Wtorek, 7 lipca: „Pan swego serca".

Środa, 8 lipca: „Niewinna grzesznica".

—o—

PORTRET BOLESŁAWA CHROBREGO.

Ku uczczeniu wiekopomnej pamięci twórcy mocarstwowej po ... państwa polskiego wydała ... wschodnia zarządu głów... T. S. L. we Lwowie portret ... olesława Chrobrego.

... unek tego budowniczego ... a polskiego znaleźć się wi... każdym domu polskim i w ... biurze.

... et kosztuje 80 groszy. — ... dochód przeznaczony jest ... silenie funduszów T. S. L. ... wienia skierowywać należy ... ci wschodniej zarządu głó... T. S. L. we Lwowie, ul. ... y 3.

... TWIERDZENIE WYBORU ... ŻYDJUM IZBY HANDLO... ... EJ I PRZEMYSŁOWEJ.

... isterstwo przemysłu i han... twierdziło dokonany na peł... posiedzeniu Izby handlowej ... nysłowej we Lwowie dnia ... a b. r. wybór p. dr. Henry... ... ischera na prezydenta p. ... awa Lewickiego na wice... denta, a p. dr. Jana Jerze... ... ckera na prowizorycznego ... wodniczącego Izby na rok ... ty.

... REINLENDER WYJECHAŁ NA URLOP.

... Reinlender, dyrektor policji ... wskiej, wyjechał na kilkutygo... wy urlop, zastępuje go radca, ... czewski.

Ruch wyd ... niczy.

Ekono...

Wyszedł z druku tom II za drugi kwartał 1925 r. „Ekonomisty". Tom ten został poświęcony sprawie budowlanej. Treść: Stefan Dziewulski — „Sprawa mieszkaniowa i ruch budowlany". Teodor Toeplitz — „Prawo zabudowy". St. Rychliński — „Gildje budowlane w Wielkiej Brytanii". Wł. Komorowski — „Metody obliczania wartości towarów w polskiej statystyce handlu zagranicznego w ... 1922—24". Spława-Ney... — „Uwagi o istocie badania ... stycznego". St. Kohn — „Z ... dnień współczesnej teorji ... ości i cen".

—o—

... rchiwum Rybactwa Polskie... ... eszyt nr. 5 (majowy) opuścił ... i zawiera wiele ciekawych ... ułów. Adres administracji: ... oszcz, Zacisze 7, I p.

Do widzenia w ... trze Wielkim

na premierze „Dziew ... i z 1001 nocy.

„Dziewczynka z 1001 nocy", o... peretka R. Stolza, ukaże s... po raz pierwszy dziś na scenie Teatru Wielkiego. Przygotowywana od dłuższego czasu z wielkim nakładem pracy, pod reżyserskim kierunkiem p. M. Tatrzańskiego i muzycznym p. R. Wojnarowicza, zapowiada się niezwykle interesująco, ku czemu z pewnością przyczyni się i pierwszorzędna obsa... o obach pp. Brzeskiej, Pole... Rapackiej, Bojanowskiego, ... ligowskiego, Kopczyńskiego, ... ńskiego, Tatrzańskiego, Sowiń... ego. Szosłanda i Szymańskie... . Urozmaiceniem nowości re... ertuaru będą liczne ewolucje i ... ńce pomysłu i pod kierownic... ... em baletmistrza teatru p. St... aliszewskiego.

Aż się raduje dusza

gdy widzisz takich artystów i taki program w Nowościach.

Dziś, t. j. we wtorek i jutro, we środę, efektowny dramat Strindberga p. t. „Taniec śmierci" ze znakomitymi gośćmi: Ałdoną Jasińską - Kończycową i Karolem Adwentowiczem w rolach głównych. W przedstawieniach tych bierze również udział p. Jerzy Rygier. W przedstawieniu środowem tej sztuki pożegna się p. Jasińska z lwowską publicznością. Koniec bieżącego tygodnia upłynie w „Nowościach" pod znakiem wesołości, mianowicie w czwartek i w piątek graną będzie piękna komedja Testoniego p. t. „Brzydki Ferrante", w której popisową rolę gra p. Adwentowicz. Obsada tej wesołej komedji pierwszorzędna. Prócz znakomitego gościa występuje p. Marja Gorczyńska, która wdziękiem swym, urodą i talentem zdobyła lwowską publiczność.

Osobiste.

W sobotę, dnia 4 b. m., w kościele parafjalnym w Rodatyczach pobłogosławiony został związek małżeński p. Zofji Budwicz - Blacha Budzanowskiej, córki p. Mikołaja Budzanowskiego, znanego działacza i p. Mieczysławy z Cholewa Babeckich z p. Bolesławem Bernakiewiczem, profesorem gimn. w Gródku Jagiellońskim.

Nr. 23.

DZIAŁ SZACHOWY.

Redaktor: **Klemens Funkenstein.**

PARTJE Z MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU W MARIENBADZIE 1925.

Gra indyjska.

Białe: Przepiórka (½).	Czarne: Niemcowicz (½).	16. Se5 × c6	16. Gc5 × f2+
1. d2 — d4	1. Sg8 — f6	17. Ke1 × f2	(Mylne byłoby tu — jak komentuje Przepiórka — posunięcie Gb7 × c6, bo nastąpiłoby 17. h2 × g3; Gb7 × e4, 18. Hc2 — c3; Wh8 — g8, 19. b2 — b4, poczem białe zyskałyby figurę).
2. Sg1 — f3	2. b7 — b6	18. Kf2 — g1 (aby utrzymać wieżę na linji d).	
3. c2 — c4	3. Gc8 — b7	19. Sb5 × d6+	
4. Sb1 — c3	4. e7 — e6	20. Hc2 — c3	
5. Hd1 — c2	5. c7 — c5	21. Sd6 × f7(!)	
6. d4 × c5	6. Gf8 × c5	22. Ge2 — h5+	
7. e2 — e4	7. Sb8 — c6	23. Gh5 — g4+	
8. Gc1 — g5	8. h7 — h6		
9. Gg5 — h4	9. d7 — d6		
10. Wa1 — d1	10. Hd8 — e7		17. Sg3 × h1+
11. a2 — a3	11. a7 — a5		18. Gb7 × c6
12. Gf1 — e2	12. g7 — g5		19. Ke8 — f8
13. Gh4 — g3	13. Sf6 — h5		20. Wh8 — g8
14. Sc3 — b5	14. e6 — e5		21. Kf8 × f7
15. Sf3 × e5 (grożąc Ge2 × h5)	15. Sh5 × g3		22. Kf7 — e6

(Gra pozostaje nierozstrzygniętą przez tak zwany wieczny szach. — Zgubne dla białych byłoby pozornie groźne posunięcie Hc3 — h3+, gdyż przeciwnik wydostałby się łatwo z matni i wygrałby partję, mając materjalną przewagę).

NOTATKI I ODPOWIEDZI.

Wpływ klimatu na rozwój gry szachowej. Jeden z naszych czytelników zwraca nam uwagę na okoliczność, że kraje południowe nie wydały wybitnych szachistów względnie, że w tych strefach jest ilość ich stosunkoko bardzo mała. Jest to istotnie ciekawe i ostatecznie jasne, że konieczność spędzania mniej lub więcej znacznego czasu pod krytym dachem sprzyja kultywowaniu sztuki gry w szachy. W Austrji, w środkowych i północnych Niemczech, na Węgrzech i u nas w Małopolsce, koncentruje się życie szachowe przeważnie w kawiarniach, lecz i tu oddziaływa pora roku na jego intenzywność, co się obecnie uwydatnia także we Lwowie. Z początkiem jesieni, gdy zwłaszcza rozpoczną się turnieje, a przedewszystkiem tradycyjny turniej o mistrzostwo Lwowa, niezawodnie życie szachowe zakwitnie znowu w całej pełni.

Inż. K. Nie tylko opryskliwość, ale także łagodniejsze ujawnianie złego humoru na skutek przegranej, uważamy za nietakt.

Kompozytor. Owszem. Jak to już zaznaczyliśmy w jednym z poprzednich numerów, po przezwyciężeniu pewnych trudności technicznych będziemy ogłaszali także zadania szachowe.

Korespondencje w sprawach szachowych prosimy adresować do redakcji „Kurjera Lwowskiego" — „Dział szachowy".

—o—

DLA PIĘKNEJ PANI.

Wysadzamy z siodła, wiosłujemy...

Sport jest teraz modny, więc też słusznie, żeby i moda miała coś do powiedzenia w sprawie stroju sportowego.

Wprawdzie wszechwładna pani moda nie może zmusić sportsmenek, by nosiły wąskie spódniczki, obcisłe sukieneczki i wysokie obcasy, ale moda nie chce też pozwolić na zbyt wielki konserwatyzm w stroju, w którym panie występują na placu tenisowym, przy golfie, na łódce, na koniu.

Jakąś korekturę stroju sportowego musi moda koniecznie przeprowadzić.

Więc bluzka angielska, noszona dotychczas „do paska", powinna ustąpić przed długim casaquiem, zbyt szeroka plisowana spódniczka musi się nieco zwęzić, jumper ma być długi i obcisły. Ale już najwięcej poddać się musiała zmianom amazonka.

Jest ona, o ile ją wogóle jeszcze tak można nazwać, krótka, nie przykrywa więc wstydliwie nóg, żakiet jest męskiego kroju albo sportowy angielski z paskiem. Kapelusz nie różni się zbytnio od filcowego kapelusika spacerowego.

Jednakże teraz jeżdżą panie najczęściej po męsku, więc w pryczesach, surduciku albo kurteczce, no i w butach lakierowanych. Panie nie chcą już być przywiązane do siodła, wolą mieć swobodę, choćby im nawet przyszło czasami wyskoczyć z siodła, ale za to mają możność wysadzenia kogoś z siodła!

Tak więc moda i w dziedzinie sportu zabrała głos, ale bardzo oglednie, wie bowiem, że u pani, oddającej się sportom, biorącej zwycięskie rekordy, nie wiele potrafi zdziałać nawet ukaz Najjaśniejszej Monarchini — Mody.

Warszawianka.

Marka pocztowa powodem złych stosunków francusko-niemieckich.

Filatelistyka.

Rok bieżący obfituje w tyle wystaw filatelistycznych, że go w kołach fachowych nazywają mianem

„roku filatelistycznych wystaw".

Każdy niemal kraj, jeśli nie w kilku największych miastach, to przynajmniej w stolicy, urządza pokaz marek pocztowych. Największe zaś wystawy w Europie odbywają się: w Cambridge — wielko - brytyjska, w Paryżu zaś międzynarodowa na tak wielką skalę, jakiej jeszcze w Europie nie było. Ta ostatnia napsuła też niemieckim szowinistom bardzo wiele krwi.

Cała prasa w Niemczech, a nawet niemiecka w Szwajcarii daje wyraz niezwykłemu oburzeniu z powodu niezaproszenia Niemiec na ten międzynarodowy pokaz. Podkreślają zaś niemieckie dzienniki ten szczegół, że z powodu wykluczenia od udziału niemieckich filatelistów... ominięto znakomitą sposobność

braterskiego zbliżenia się kół francusko - niemieckich!

To łzy krokodyla niemieckiego są godne pożałowania, bo tylko taka drobniutka marka pocztowa stoji na przeszkodzie serdecznej przyjaźni.

W Niemczech urządzają wystawy filatelistyczne: Drezno, Kolonia i Monachium. Wystawy te jednak mają zupełnie odmienną cechę, niż wszystkie inne, niemieckie towarzystwa nie mają bowiem na celu olśnienia widza nadzwyczajnie drogimi okazami, a więc bogactwem wystawy.

Więc zbiory ich odznaczają się tem, że tworzą zaokrągloną całość, czy to jako specjalność pewnych krajów, pewnych epok dziejowych i t. p.

W ten sposób może nawet większym cieszą się wystawy te efektem dydaktycznym i wśród młodzieńczych kół nader uznanym środkiem agitacyjnym, niż inne, jak np. wystawa, którą urządza w czasie od 16—23 października Nowy Jork. Przedsiębiorstwo to zaćmić ma swymi eksponatami nietylko największą z dotychczasowych: wystawę międzynarodową w Paryżu, ale ma w sobie zjednoczyć te wszystkie okazy, którymi po dobę dzisiejszą obesłane były wszystkie wystawy świata razem wziąwszy.

Nakładem Lw. Sp. Wyd... ... sp. z ogr. por. Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17. Telef. 29-19. pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Streiński.